

Księga Rodzaju

Rozdział 30

1. A widząc Rachel, że nie rodziła Jakóbowi, zajrzała Rachel siostrze swej, rzekła do Jakóba: Daj mi syny, a jeżeli nie dasz, umrę. 2. Zapalił się tedy gniewem Jakób na Rachelę, i rzekł: Zażem ja Bóg, który zawściagnął płód żywota twego? 3. A ona rzekła: Oto służebnica moja Bala; wnijdźże do niej, i porodź na kolanach moich, a będę też miała syny z niej. 4. I dała mu Balę, służebnicę swoją, za żonę; i wszedł Jakób do niej. 5. Tedy poczęła Bala, i urodziła Jakóbowi syna. 6. I rzekła Rachel: Skazał za mną Bóg, i usłyszał głos mój, a dał mi syna; i dlatego nazwała imię jego Dan. 7. Potem zaś począwszy porodziła Bala, służebnica Racheli, drugiego syna Jakóbowi. 8. Tedy rzekła Rachel: Mężniem się biedziła z siostrą moją, a przemogłam; i nazwała imię jego Neftali. 9. A obaczywszy Lija, że przestała rodzić, wzięła też Zelfę, służebnicę swoją, i dała ją Jakóbowi za żonę. 10. I urodziła Zelfa, służebnica Lii, Jakóbowi syna. 11. Zatem Lija rzekła: Przyszedł huf; i nazwała imię jego Gad. 12. Porodziła też Zelfa, służebnica Lii, drugiego syna Jakóbowi. 13. I rzekła Lija: To na szczęście moje; bo mię szczęśliwą będą zwały niewiasty; i nazwała imię jego Aser. 14. I wyszedł Ruben czasu żniwa pszenicznego, i znalazł pokrzyki na polu, a przyniósł je do Lii, matki swej; i rzekła Rachel do Lii: Daj mi też proszę z pokrzyków syna twego. 15. A ona jej odpowiedziała: A małoż na tem, żeś mi wzięła męża mego, iż też chcesz wziąć i pokrzyki syna mego? Tedy rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą tej nocy za pokrzyki syna twego. 16. A gdy się wracał Jakób z pola pod wieczór, wyszła Lija przeciwko jemu, i rzekła: Do mnie wnijdziesz, gdyżem cię pewną zapłatą najęła sobie pokrzykami syna mego; i spał z nią onej nocy. 17. Tedy wysłuchał Bóg Liję; i poczęła, i porodziła Jakóbowi syna piątego. 18. I rzekła Lija: Oddał mi Bóg zapłatę moją, żem była dała służebnicę moję mężowi mojemu; i nazwała imię jego Isaszar. 19. Potem począwszy jeszcze Lija, porodziła szóstego syna Jakóbowi. 20. I mówiła Lija: Obdarzył mnie Bóg zacnym upominkiem; już teraz będzie ze mną mieszkał mąż mój, bom mu urodziła sześciu synów; i nazwała imię jego Zabulon. 21. Potem porodziła córkę, i nazwała imię jej Dyna. 22. Wspomniał też Bóg, na Rachelę, i wysłuchał ją Bóg, a otworzył żywot jej. 23. Tedy począwszy porodziła syna, i rzekła: Odjął Bóg zelżywość moję. 24. I nazwała imię jego Józef, mówiąc: Niech mi przyda Pan drugiego syna. 25. I stało się, gdy porodziła Rachel Józefa, mówił Jakób do Labana: Puść mię, abym się wrócił do miejsca mego, i do ziemi mojej. 26. Daj mi żony moje, i dzieci moje, za którem ci służył, że odejdę; bo ty wiesz posługi moje, jakom ci służył. 27. I rzekł do niego Laban: Proszę, jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, zostań ze mną; bom doznał tego, że mi Pan dla ciebie błogosławił. 28. I rzekł: Mianuj mi zapłatę twoją, a dam ci ją. 29. Tedy mu odpowiedział Jakób: Ty wiesz, jakom ci służył, i jaki był dobytek twój przy mnie. 30. Bo ta trocha, którąś miał przede mną, rozmnożyła się wielce; i błogosławił ci Pan na przyjście moję, a teraz kiedyż ja się też starać będę o dom swój? 31. I rzekł: Cóżci mam dać? I odpowiedział Jakób: Nie dasz mi nic; ale jeżeli to uczynisz coć powiem, tedy się wrócę, a będę pał

i strzegł bydła twego. **32.** Przejdę dziś przez wszystkie trzody twoje, odłączając stamtąd każde bydlę pstre i nakrapiane, i każde bydlę płowe między owcami, a nakrapiane i pstre między kozami; to będzie zapłatą moją. **33.** I da świadectwo o mnie sprawiedliwość moja na potem, gdy przyjdzie do zapłaty mojej przed tobą; wszystko co nie będzie pstre i nakrapiane między kozami, a płowe między owcami, niech będzie za kradzież poczytane przy mnie. **34.** Tedy rzekł Laban: Oby się stało według słowa twego! **35.** I odłączył onegoż dnia kozły strokate, i nakrapiane, i wszystkie kozy pstre, i nakrapiane, i wszystkie, co jaką białą odmianę miały, także i płowe między owcami, i oddał je do rąk synów swych. **36.** I odłączył się Laban od Jakóba, jakoby na trzy dni drogi; a Jakób pasł ostatek owiec Labanowych. **37.** Nabrał tedy Jakób prętów zielonych topolowych, i laskowych, i kasztanowych, i obłupił miejscami skórę ich do białego, obnażając białość, która na prętach była. **38.** I nakładł onych prętów, które był obłupił, do rynien i do koryt, gdzie lano wody (gdy przychodziły owce, aby piły) nakładł ich przeciwko owcom, aby poczywały, gdyby pić przychodziły. **39.** I poczywały owce patrząc na one pręty, i rodziły jagnięta strokate, pstre i nakrapiane. **40.** I odłączył Jakób jagnięta, a stawiał owce twarzą do jagniąt strokatych, i do wszystkich płowych w stadzie Labanowem, a swoje stada stawiał osobno, ani ich obracał ku stadu Labanowemu. **41.** A gdy wszystkich owiec co rańszych przypuszczanie bywało, kładł Jakób pręty przed oczy owiec w koryta, aby poczywały patrząc na pręty. **42.** Lecz gdy późniejszych owiec przypuszczanie było, nie kładł ich: i były późniejsze Labanowe, a rańsze Jakóbowe. **43.** I tak zbożcił się on człowiek bardzo, i miał owiec wiele, i służebnic i sług, i wielbłądów, i osłów.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.